

W... Febronia

Rychtowiusza b. franc. Pożyczana rzecz wiecznie Panu swojemu oddana abo Kazanie przy pogrzebowym akcie Anyeli Febroniey z Koniecpola Wielopolskiey i t. d.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0003240

Pożyczána Rzecz, Wiernie Pánu ſwoiemu oddána. ABO

KAZANIE

Przy Pogrzebowym Akćie

Iáśnie Wielmożney Iey Mośći Pániey

ANGELE FEBRONIEY

z Koniecpolá

WIELOPOLSKIEY,

Stolnikowey Koronney, Bieckiey, Bocheńſkiey, &c.&c.

STAROSCINEY.

Przez W. O. Fránćiſzká Rychłowiuſzá Reformatá, S. Theologiey Lektorá, á na tenczás Prowinciey Małopolskiey Prowincyałá.

miáne.

W Kośćiele Bieckim Oycow Reformatow.

Dniá 17. Wrześniá Roku P. 1663.

Do Druku podáne.

Z Dozwoleniem Stárſzych.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Wdowy, ANNY TERESY PIOTRKOWCZYKOWEY,

I. K. M. Typogr. Roku Páńskiego, 1663.




C. R. BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

Iáśnie Wielmożnemu Pánu,

IEGO MOSCI PANV

I A N O W I

Z Pieskowey Skáły,

WIELOPOLSKIEMV,

STOLNIKOWI KORONNEMV, BIECKIEMV, BOCHENSKIEMV, &c. &c. STAROSCIE.

Memu Wielce Mćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi, Zdrowia y Błogosłáwieństwá.



Noty wysokie pobożnie zmárłego, wielce ćieszą smutne y stroskane serce, przyiaćielá pozostáłego, Iáśnie Wielmożny Mśći Pánie Stolniku Koronny. Dochodzę tego z Kazánia Nisseńá S. ktore miał ná pogrzebie Ephremá świątobliwego, tymi miedzy inszemi słowy: O decantanda & imitatu dignissima emigratio! O mors lachrymis non indigens! O separatio optatam fælicitatem concilians! O transitus cuius transeuntem minimè pænitet! O funus omnis doloris atque molestiæ expers! dum enim ipsius mores suspicimus, consolationem inde percipimus. *Nápoćieche tedy smutnego sercá, y czyniac też dosyć woli Wm. M. Mćiwego Pána y Dobrodźieiá, przynoszę Wm. M. Mćiwemu Pánu Cnoty, Zmárłey Iáśnie Wielmożney Małżonki Wm. M. Mćiwego Páná. Tymi się Wm. M. Mćiwy Pan przynamniey ćiesz, ponieważ inszey po Pánu Bogu nátym świećie nieznayduiesz poćiechy. Oddáie się zátym y z Zakonem moim łásce Wm. M. Mćiwego Páná y Dobrodźieiá. Dan w Krákowie Die 11. Octobr. A. D. 1663.*

Wm. Mego Mćiwego Páná
y Dobrodźieiá
Niegodny Bogomodlcá
X. FRANCISZEK RYCHŁOVIVS
Reformat.



Approbatio.

Rectè Romanus Sapiens dixit. Tàm debet esse Mors antè oculos iuueni, quàm seni, non enim citamur ex Censu, sed ex Deposito. Præclarè id Concio præsens deducit, optimè nobilissimis virtutibus Defunctæ accommodat; dignam proindè censui prælo & publica luce. Anno Domini, 1663. Die 9. Octobris.

HYACINTHVS LIBERIVS S. T. D.
Præpositus SS. Coporis Christi.
Canonic: Regular: Librorum
In Diœcesi Crac: CENSOR.



KAZANIE

Reddite quæ ſunt DEI DEO, *Mat: 22.*
Oddayćie co ieſt Bożego Bogu.



TO iż człowiek ieſt/ y żyie na tym świećie / ma od ſámego Páná Bogá wſzechmogącego. Kátholicy w Chryſtuſie naymilſzy. Nie moiá to náuká/ ále Doktorá Páwłá Swiętego. Quid habes quod non accepiſti? Y coż maſz człowiecze czegobyś nie wziął? Jákoby rzekł Páwel Swiety: Człowiecze cokolwiek maſz/ od Páná Bogá maſz. A potrzebá wiedźieć/ iż tego że ieſt/ y żyie człowiek/ nie wziął od Páná Bogá/ per modum præmij, nie wziął w iákiey nagrodźie / bo poniewaz według Philozofá Operari præſupponit eſſe, póki człowiek ná świećie nie był/ nic źle ábo dobrze vczynić nie mogł/ á zátym złey álbo dobrey nagrody wyſłużyć rzecz mu byłá niepodobna. Nie wziął tego człowiek/ áni per modum donationis, nie wziął dárowizną / bo według Juryſtow In donatione transfertur dominium rei, à donante, in donatarium, przenośi ſie poſſeſsia / y włáſność rzeczy dárowáney od tego ktory dáruie/ do tego ktore- 1. Corin. cap: 4.

mu dáruie. A kiedy człowiek wziął od Páná Bogá to/ iż iest/ y żyie/ według Augustyná świetego/ Non
lib: 1. de Ciuit: Dei Cap: 17. est translarum dominium vitæ à DEO in hominem, nie oddalił od siebie Pan Bog páństwá nád żywotem ludzkim/ postáremu nie człowiek/ ále sam Pan Bog/ zostáie Pánem żywotá ludzkiego/ ták dálece/ iż człowiek nie może sobie kiedy chce odiąć żywotá/ to iest/ nie może sie zgłádźić z tego świátá/ sam to Pan Bog sobie rezerwował/ ták bowiem w Piśmie świetym
Deut: 32. mowi: Ego occidam, & ego viuere faciam, percutiam & ego sanabo. Ja Pan ktory mam moc dáć y wziąć człowiekowi żywot. Toć nie ma człowiek tego iż żyie per modum donationis, nie dárował mu Pan Bog żywotá. Nie ma ieszcze tego człowiek od Páná Bogá per modum Locationis, nie ma przez Arende. Bo według Práwnych/ In Locatione scitur certum & determinatum tempus Locationis, ma kázda Arendá czás pewny/ y zámierzony ták dálece/ że y Locans ten ktory Arenduie/ nie może ktoregokolwiek czásu zechce/ odebráć rzeczy komu záárendowáney/ ále powinien pewnego y zámierzonego czásu czekáć/ y ten ktoremu záárendowano/ wie/ ktorego czásu árende od niego odbiorą. Człowiek zás żywot ma od Páná Bogá ták/ iż y Pán Bog kiedy tylko zechce może mu go odiąć/ y człowiek nie wie pewnego czásu/ dniá áni godźiny/ ktorey mu żywot Pan Bog odbierze/ według náuki sámego Zbáwićielá nászego/ Vigilate quia nescitis
Mat: 24. diem.

diem neque horam, Czuycie / bo niewiecie dniá áni godźiny. Toć człowiek nie ma tego iż żyie od P. Bogá per modum Locationis, nie záárendowal P. Bog człowiekowi żywotá. Nie ma náostátek człowiek od Páná Bogá żywotá per modum depositi, żywot nie iest to v człowieká depozyt Boski / wiećie ábowiem w práwie biegleyszy / iż depositarius non habet vsum rei depositæ, sed tantum custodiam, ten v ktorego rzecz iáka złożono nie może vżywáć rzeczy złożoney / ále iey tylko strzedz. A człowiek máiacy od P. Bogá żywot / ma też y vsum vitæ, może y powinien żywotá vżywáć ná dobre vczynki / według przestrogi Páwłá świetego. Dum tempus habemus operemur bonum, poki czás mamy czyńmi dobrze / toć nie ma człowiek żywotá od P. Bogá per modum depositi, to iest / żywot ludzki / nie iest v człowieká depozytem Boskim. Jákimże tedy sposobem ma człowiek od P. Bogá to / iż iest / y żyie? ma per modum commodati, wziął to od Páná Bogá pożyczánym sposobem: dowodze tego y z Philozofá / y z Jurysty. z Philozofá / bo Seneca in consolatoria ad Marciam cap: 10. ták náucza: Quidquid est hoc quod circa nos, ex aduentitio fulget, liberi, honores, opes, ampla atria, referta vestibula, alieni, commodatiq; apparatus sunt. Nie násze to práwi wszytko co mámy / cudze to rzeczy pożyczáne tylko. Z Jurysty zás: bo ten náucza iż in commodato, manet dominium penes commodantem

ad Galat. 5.

tem, manet vſus certus penes commodatarium, poteſt quocunq; tempore commodator rem ſuam repetere. Ale też żywotá náßego poſſeſsiá zoſtáie przy P. Bogu/ záżywánie zás żywotá do vczynkow dobrych zoſtáie przy człowieku/ wolno też Pánu Bogu odebráć człowiekowi żywot kiedykolwiek zechce/ toć iż człowiek ieſt y żyie/ ma od P. Bogá per modum commodati, ma pożyczánym ſpoſobem. Tu iuż káżdy domyslić ſie może/ iáko ſie przy śmierći P. Bogu oddawáć má/ kiedy P. Bog przy śmierći do niego mowi: Redde quæ ſunt DEI DEO, odday człowiecze Bogu co ieſt Bożego / powinien ſie P. Bogu oddáć nie iákokolwiek/ ále ták iáko commodatum powinno bydź oddáne. Roku tego tysiącnego ßeśćſetnego/ ßesdźiesiątego trzećiego/ dniá wtorego Miesiącá Lipcá/ oddáłá duchá Bogu/ y owßem oddáłá ſámá siebie w rece Boſkie Jáśnie Wielmożna Jey Mść Páni ANGELA FEBRONIA z Koniecpolá WIELOPOLSKA, Stolnikowá Koronna/ Stárośćina Biecká/ oddáłáli ſie ták Pánu Bogu / iáko commodatum oddáć potrzebá? pokaże ia to ná teráźnieyßym Kazániu/ iż ták ſie oddáłá Pánu Bogu / iáko rzecz pożyczána ma bydź oddána/ zkad inferowáć bede iż Bog iáko ſpráwiedliwy commodator przyiął w rece ſwoie Boſkie/ Te Przezacną Mátrone. To co mowić bede/ bedźie nie dla żadney pompy/ gdyż z tey/ y mnie/ ſłużyć nie przyſtoi / y Tá Jáśnie Wielmożna

Mátro-

Matroná o nie niedbálá / ále to bedźie sczerze ku czći y chwale Bożey / á ku zbudowániu duß Chrześciáńskich. Ciebie Duchu Przenayświetßy o pomoc / ćiebie przezacny słuchaczu o pilne y nieteskliwe vcho vpraßam. Poczynam w Imie Páńskie.

IZ Tá Jáśnie Wielmożna Matroná ktorey ciáło ziemi oddáiemy / oddáłá sie przy śmierći w rece Boskie / ták iáko Commodatum. Rzecz pożyczána powinná bydź oddána / tákim krotko dowodze árgumentem. Trzy sa według Jurystow kondicye / z ktoremi commodatum rzecz pożyczána ma bydź oddawána. Pierwßa vt reddatur res eadem specie, áby byłá oddána rzecz teyże istoty / pożyczonoć náprzykład kleynotu / niedosyćci nátym oddáć æquiualens pieniadze zá ktore kleynot stoi / áleś powinien sam kleynot ktoregoć pożyczono oddáć / pożyczonoć koniá / nie dosyć go záplácić / ále sámego koniá ktoregoć pożyczono potrzebá oddáć. Druga kondicya vt reddatur eadem res in Indiuiduo, tá ábowiem według Oratorá Rzymskiego iest rożność inter mutuum & commodatum, że in mutuo, gdźie nie tylo vsus ále y consumptio rei conceditur, możeß inße Indiuiduum oddáć / pożyczonoć náprzykład pßenice / możeß te strawić / á inßa potym czásu vmowionego odmierzyć. Ale in commodato, gdźie

tylo vsus á nie consumptio rei conceditur, też włá-
śnie rzecz á nie inßa choć tákiey istoty powinieneś od-
dáć. Trzecia kondicya iest/ vt reddatur res secun-
dum easdem conditiones Indiuiduales: naprzykład po-
życzonoć ßáty piekney/ nie wytártey/ cáley/ nie do-
syći ná tym oddáć ßáte/ y ná tym nie dosyć oddáć też
ßáte/ ále potrzebá oddáć piekna nie wytárta/ y cála.
Pożyczonoć koniá zdrowego/ nie dosyći nátym od-
dáć koniá/ áni dosyć tego koniá / ále potrzebá zdro-
wego/ y nieokáleczonego oddáć. Y ták commodatum
ma być oddáne idem specie, idem in Indiuiduo,
idem secundum conditiones Indiuiduales. Ale ták
iest iż Tá Zacna Mátroná oddálá Bogu commo-
datum idem specie, idem in Indiuiduo, idem secun-
dum conditiones Indiuiduales. Toć oddálá sie Pánu
Bogu ták iáko commodatum rzecz pożyczána ma
bydź oddána.

Iż oddálá commodatum idem specie, to iest tey-
że istoty naprzod dowodze: káżdy z nas bierze od P.
Bogá speciem hominis, istote człowieká/ bo sie káż-
Iob. 14. dy z nas rodzi człowiekiem / Homo natus de muliere
breui viuens tempore, repletur multis miserijs. Wie-
le iednák iest tákich ktorzy potym żyiąc mutant spe-
ciem, przemieniáią sie w inßa istote. A czymże? Nie
czym inßym tylko grzechámi ćiężkiemi ktorych sie
przećiwko P. Bogu dopußczáią: Grzech bowiem
iest tákiey złośći/ iż miedzy inßemi mutácyámi ktore
w czło-

w człowieku spráwuie/ tá też iest nieposlednia/ iż mutat speciem hominis, człowieká rozumnego w rzecz nierozumna obráca. Dochodze tego y z pismá ś. y z Doktorá świetego. Pismo świete chcac wszytkiemu świátu zálecić spráwiedliwego Noego/ tákie mu według czytánia siedmidziesiat tłumáczow encomium dáie. Hæ sunt generationes Noe. Noe homo Te sa rodzenia Noego/ Noe człowiek. Co mi to prosze zá encomium, co zá pochwalá/ Noe człowiek: Aristoteles náucza. Laudes ex propriis actibus petendæ sunt, masz li kogo chwalić/ chwál go nie z tego co mu iest z inszemi pospolitego/ ále z tego/ co iemu sámemu należy/ bydź zás człowiekiem/ iest coś pospolitego wszytkim/ y naylizszy człowiek tym sie szczycić może: czemuż tedy pismo świete/ inszego mu elogium nie dáie tylko to/ Noe homo, Noe człowiek. Rezolwuie te trudność złotousty Doktor/ náuczáiac: iż to wielkie było ná on czás Noego elogium, nie było bowiem ná on czás bydź człowiekiem commune, nie było vniuersale, non prædicabatur de pluribus differentibus numero in quid; ále było quid particulare, sam tylko Noe był człowiekiem/ insi zás wszyscy ludzie/ przemienili sie przez grzechy/ w nieme bestye/ słowá sa o tym pomienionego wielkiego Doktorá. Noe homo commune nomen pro laude iusti vsurpat, nam cæteri ob carnales voluptates, quibus immersi erant, amiserant esse hominis: Iste inquit in tanto populo imaginem homi-

nis

nis seruauit. Noe człowiek/ pospolitym práwi imieniem spráwiedliwego chwali/ bo inszy dla sprosnych roskoszy w ktorych byli ponurzeni/ istotę ludzką zgubili/ sam tylko ten/ obraz człowieká ná sobie záchował. Co sie tknie Doktorá świetego/ Chryzostom s. iáśnie tego náucza temi słowy: Vnde igitur potero te fidelem agnoscere? Quid vero fidelem dico imò vel hominem? cum scilicet tanquam iumentum recalcitres, lasciuias vt taurus, & tanquam equus hinnias, ventri tanquam vrsus indulgeas, & vt mulus carnem impingues, & malorum memoriam teneas velut camelus, rapias vt lupus, irascaris vt serpens, ferias vt scorpius, subdolus sis vt vulpes, nequitiæq; venena velut aspis & vipera serues, imò sicut malignus Dæmon fratres impugnes, quomodo te cum hominibus valeam connumerare, si humanæ in te naturæ signa non intuear? Fidelis namq; & infidelis in te differentiam quærens, ne vel hominis & feræ differentiam inuenire possim. Jákoby rzekł Doktor świety: Ty ktory rozpustnie żyiesz nie iesteś człowiekiem ále bydlęciem/ ty ktorys sie ná wszeteczeństwo ciáłá vdał / nie iesteś Człowiekiem ále koniem/ ty ktory w iedzeniu y piciu zbytkuiesz nie iesteś człowiekiem ále niedźwiedziem / ty ktory ciáło twoie ná tym świecie tuczysz / nie iestes człowiekiem ále mulem / ty ktory krzywdy sobie wyrządzone pámietasz / nie iesteś człowiekiem ále wielbłądem / ty ktory cudze szárpiesz ; bliźniemu krzywdę czyniąc / nie iesteś

Hom: 23. ad pop.

ſteś człowiekiem ále wilkiem / ty ktoryś zápálczywy nie ieſteś człowiekiem ále wężem / ty ktory łżyß ſłowy y ßczypieß ſławe bliźniego twoiego / nie ieſteś człowiekiem ále niedźwiadkiem / ty ktory obłudnie y chytrze poſtepuieß z bliźnim twoim / nie ieſteś człowiekiem ale liſem / ty ktory złości y ránkoru trućizne przećiwko bliźniemu w ſercu ſwoim chowaß / nie ieſteś człowiekiem / ále iáßczurka y żmiia / y owßem ty ktory w niezgodźie / w niechęći z bliźniemi twoiemi żyieß / nie ieſteś człowiekiem ále ßátánem. Temi ſłowy iáśnie dáie znáć Doktor świety / iż ludźie przez grzechy ſpeciem mutant, z rożnych ludźi beſtyámi ſie ſtáią / y ták w grzechách trwáiąc beſtyámi żyią. Tákowi tedy wßyſcy / iáko żyli beſtyámi / ták też beſtyámi pomrą / y tákiemi ſie Bogu ſwoiemu przy śmierći oddádzą / á zátym nie oddádzą Bogu commodatum idem ſpecie, nie te iſtote Bogu oddádzą ktorey im on pożyczył.

Rzecze kto zła to conſequencia ktorzy ludźie beſtyámi żyli / beſtyámi pomrą / y tákiemi ſie Bogu przy śmierći oddádzą / zła conſequencya przy śmierći mogą przez pokutę grzechy zgłádźić / y ták ſie ludźmi Pánu Bogu oddáć.

Ná to ia odpowiádam że to bárdzo dobra conſequentia beſtyą kto żył beſtyą y vmrze / bo áczkolwiek nie ieſt to rzecz niepodobna przy śmierći pokutowáć / wßákże iednák według Auguſtyná świetego / y wßyſtkich Doktorow bárdzo trudna / przeto práwie ordinarie

narie iákiemi ludźie żyią/ tákiemi y vmieráią. Po-
wiedźiał ieden o śmierći/ Mors est speculum vitæ,
śmierć iest to zwierćiádło żywotá. Niechże przyidźie
do zwierćiádłá wilk/ coli w nim obaczy/ czy człowie-
ká czy wilká? záprawde nie człowieká/ ále wilká;
niech przyidźie do zwierćiádłá niedźwiedź/ coli w nim
obaczy? záprawde nie człowieká ále niedźwiedźiá/
niech przyidźie do zwierćiádłá koń/ lew/wąż/iászczur-
ká/ ábo inna iáka bestya/ pewnie tám żadna z tych nie
obaczy człowieká/ ále koń koniá/ lew lwá/ wąż wężá/
iászczurká iászczurkę/ y wszeláka inna bestya bestyą.
Ták śmierć iest zwierćiádłem żywotá/ żyłeś wilkiem
szárpiąc/ wydźieráiąc dobrá bliźniemu twoiemu/ wil
kiem sie też w tym zwierćiedle obaczysz/ wilkiem vmr-
rzesz/ żyłeś koniem w nieczystośćiách/ w sprosnośćiách
ćielesnych/ nie człowiekiem ále koniem sie przy śmierći
obaczysz/ y tákim vmrzesz/ żyłeś niedźwiedźiem w zbyt
kách pokármu y pićia/ vpiiałeś sie/ niedźwiedźiem sie
też przy śmierći á nie człowiekiem obaczysz/y niedźwie-
dźiem vmrzesz/ żyłeś wężem/ iászczurką/ w gniewách/
w zápalczywośćiách / w pomstách/ w kásániu sławy
bliźniego twoiego/ nie człowiekiem sie przy śmierći
ále wężem y iászczurką obaczysz/ y tákim vmrzesz/ ie-
dnym słowem. Qualis vita finis ita, Zywot iáki koniec
táki.

Iáko to rzecz nie podobna áby kto bestyą żyiąc/
miał człowiekiem vmrzeć/ pięknym ieden pustelnik
obiá-

obiáśnił podobieństwem. Pustelnik ieden przyszedł do miástá w ktorym sie wielki y záwoláný odpráwował iármárk/ y przypátrzywszy sie łákomstwu/ wszeteczeństwu/ piiáństwu/ gniewom y zápálczywośći/ y inszym rozmáitym rozmáitych ludzi grzechom/ wynidźie też y on ná rynek/ áż oto záraz obstąpią go kupcy/ y pytáią coby kupował/ ktorym on odpowie: potrzebá mi sobie kupić koniá/ prowádzą go zátym do stáyni gdźie byli rozmáitych lat y rozmáitych máśći konie/ miedzy temi przechodząc sie pustelnik y wszytkim sie przypátruiąc rzecze: Nie mász tu żadnego tákiego iákiego mnie potrzebá/ prowádzą go tedy do drugiey stáynie gdźie były konie rozmáitych narodow/ były tám Tureckie/ Arábskie/ Polskie/ Węgierskie/ Niemieckie/ ále y tym sie wszytkim przypátrzywszy rzecze: y tu niemász żadnego według myśli moiey koniá. Tu sie poczną kupcy dźiwowáć/ y nieiáko z niego gorszyć/ mowiąc ieden do drugiego: to mnich vbogi ieżeliby koniá potrzebował miałby sie iákimkolwiek według vbostwá/ y stanu swoiego kontentowáć/ á oto miedzy tysiącem koni żadnego sobie do myśli nie może przybráć. Co pustelnik zrozumiawszy rzecze do kupcow Pánowie moi tákiego mi koniá potrzebá ktoryby miał głowę końską oczy/ vszy/ szyie/ pierśi/ y nogi końskie/ á ogon Pawi/ że tedy tu tákiego nieznáyduie przeto tu niemász tákiego iákiego mnie potrzebá. Słysząc to kupcy/ poyrzą

 po so-

po ſobie / y mowi ieden do drugiego. Ośálał ten mnich / podobnaß to rzecz áby ſie koń táki ná świećie ználazł / ktoryby miał wßytkie czaſtki końſkie / á ogon tylko Pawi: Ná to Zakonnik: Y owßem Pánowie moi wy wßyſcy tákiemi końmi bydź chcećie / głowá wáßá czyli nie bydleca? záprawdę ták / bo do ziemie obrocona / oczymże bowiem myśli głowy wáßey? záiſte tylko o rzeczách doczeſnych / o honorách / o bo- gáctwách / o roſkoßách / o rzeczách zás wiecznych / o Boſkich bárdzo rządko ábo nigdy ſkutecznie nie po- myślićie. Oczy wáße bydlęce bo ich rozumem nie rzą- dźićie / gdźie tylo zechcą / y ná rzeczy dußy wáßey ßko- dliwe pátrzyćie. Vßy wáße bydlęce bo słow ſproſnych y bliźniemu ßkodliwych rádźi ſłuchaćie. Jezyki wáße bydlęce / bo ich ná munßtuku nie trzymaćie / bo ieden drugiego ſławę drapiećie / ieden drugiego ná vczći- wym ßczypiećie. Rece wáße bydlęce / bo cudzego prá- gnąc ieden drugiemu krzywdę czynićie. Nogi wáße bydlęce / bo drogámi nieprawośći chodźićie / á prze- ćie ogon chcećie mieć pawi / to ieſt koniec żywotá wá- ßego chcećie mieć ludzki / śmierć chcećie mieć dobrą y piekną / y żyiąc niezbożnie ſpodźiewaćie ſie vmrzeć świątobliwie. Mylićie ſie niebożętá ná tym / iáko to niepodobna áby koń máiąc wßytkie członki końſkie miał oraz ogon pawi / ták to ieſt niepodobna ábyśćie wy żyiąc / żywotem bydlęcym / mieli iáko ludźie po- mrzeć. Jáſna tedy rzecz iż ieſli człowiek bydlęcym ży-
wotem

żywotem żyie/ tákim też vmrze/ y tákim śie Bogu swo- iemu odda. A przyimieß go Bog w rece swoie Boskie? Przyimieć/ ále obaczywßy że commodatum nie idem specie, wyrzuci go z reku swoich Boskich/ y Diablu ğ iáko iego własne odda. Jáśnie Wielmożna Jey Mść Páni Stolnikowa Koronna wzielá od Páná Bogá per modum commodati esse hominis, vrodziłá śię człowiekiem/ iákoż żyłá? záprawdę non mutauit speciem, nie vtráciłá istoty człowieká/ nic śie bowiem w niey nie znáydowáło tákiego/ co to mutat speciem hominis, co w inßą istotę przemienia człowieká. Poyrzemyli bowiem ná życie iey w stanie Pánieńskim/ śmiele o niey rzec możem słowá Ambrożego świetego/ ktore on o iedney świątobliwey Pánience mowił: Nihil toruum in oculis, nihil in verbis procax, nihil in actu inuerecundum, non gestus fractior, non incessus solutior, non vox petulantior. W oczách tey Pánienki nie było nic zdrożnego / w słowách tey Pánienki nie było nic bespiecznego/ w vczynku tey Pánienki nie było nic niewstydliwego / w obyczáiách tey Pánienki nie było nic miekkiego/ w chodźie tey Pánienki nie było nic rospustnego/ w głośie tey Pánienki nie było nic swawolnego. Swiádkiemeś tego żáłośny Małżonku / boś tákiey pospołu z Jáśnie Wielmożnym Rodźicem twoim ßukał/ o tákieyieś śie pytał/ y tákameś znalazł. Swiádkámiśćie tego krewni wßyscy y przyiaćiele/ świádkámiśćie wßyscy słudzy/ y służebnice/ gdybyś-

cie sie tu wßyscy zgromádzili / ktorzyście stanu iey Pánieńskiego wiádomi/iednostáynym głosem iáwnie byście przyználi/ żeście w niey nigdy nic przygánnego nie postrzegli. Poyrzemyli też ná iey żyćie w stanie małżeńskim/ śmiele o niey rzeczemy słowá one ktore Hieronym święty mowił o pobożney Márcelli: Quis vnquam de hac muliere quod displiceret audiuit vt crederet? Quis credidit vt non magis seipsum malignitatis & infamiæ condemnaret? Ktoż kiedy o tey Mátronie słyßał co do nieupodobánia/ áby był wierzył? Kto wierzył żeby był sam siebie o złość y niezbożność nie potępił. O świątobliwey Pániey Iudyćie rzeczono. Erat in omnibus famosissima, nec erat qui loqueretur de illa verbum malum. Byłá v wßytkich sławna/ nie było tego ktoryby o niey złe słowo mowił. Záprawdę mogę ia bespiecznie te słowá applikowáć tey Pobożney Mátronie. Erat in omnibus famosissima, nec erat qui loqueretur de ea verbum malum. Byłá we wßytkim kráiu zwłaßczá tym Podgorskim bárdzo sławna / wierzę że nie máß áni sąsiádá / áni poddánego/ áni sługi/ áni służebnice/ áni inßego iákiegokolwiek człowieká. ktoryby o niey złe słowo rzekł/ wßyscy sie iey práwie wychwalić nie możećie. Toć ieżeli w niey nic sie tákiego nie znáydowáło co to mutat speciem, co odmienia człowieká w inßą istotę/ idźie zátym że non mutauit speciem, żyłá iáko człowiek á iż żyłá iáko człowiek/ vmárłá też iáko człowiek/toć

Pánu

Pánu Bogu oddálá commodatum idem ſpecie, oddálá tę iſtotę w rece Boſkie/ ktorą z nich wźiełá/ toć oddálá commodatum, ták iáko według pierwßey kondicyey powinno bydź oddáne.

Iß oddálá to commodatum idem in Indiuiduo, obaczmy. Wiele bywa ludźi tákich ná świećie ktorzy oddáią Pánu Bogu commodatum idem ſpecie, ále non idem in Indiuiduo, nie tego włáśnie ktorego im Pan Bog pożyczył człowieká/ to ieſt nie ſámi oſobą swoią prácuią na zbáwienie/ ále ſię ná inßych ludźi záſługi ſpußczáią. Prawdáć to iż y cudze záſługi wielce ſą człowiekowi pomocne/ ále dáleko wiecey podoba ſie Pánu Bogu włáſna káżdego człowieká cnotá/ włáſny iego dobry vczynek. Czytam w Piśmie świetym w Kśiegách rodzáiu iż kiedy Iákob Syn Rebeki przyſtąpił do oycá ſwego Izáaká po błogoſłáwieńſtwo/ ták do niego Izáak miedzy inßemi słowy mowi: Ecce odor Filij mei ſicut odor agri pleni, Oto wonność ſyná moiego/ iáko wonność roli pełney: chce tu Izáak wynieść wonność ſyná ſwego Iákobá nád wonnośći wielu inßych ludźi/ Iáko bowiem ſyná ſwego błogoſłáwiąc mu nád wielu ludźi przełożył ſeruiant tibi Populi, & adorent te tribus, eſto Dominus Fratrum tuorum, & incuruentur ante te filij Matris tuæ. Ták też wonność cnot iego chćiał wynieść nád wonnośći cnot inßych wielu ludźi. Coż tedy ieſt że tę wonność iego do proſtey przyrownał Gen: 27.

wnał wonnośći? czemu nie rzekł Ecce odor Filij mei sicut odor aromatum, Oto wonność syná mego iáko wonność kosztownych máśći? czemu nie rzekł Ecce odor Filij mei sicut odor thuris? Oto zápach syná moiego iáko zápach wonnego kádzidłá? czemu nie rzekł. Ecce odor Filij mei sicut odor balsami? Oto wonność syná moiego / iáko wonność drogie go bálsámu? czemu nie rzekł oto wonność syná moiego iáko wonność ślicznych rożánych wodek. Ale tylko przyrownał wonność Cnot syná swoiego do prostey grubey roli wonnośći. Ecce odor Filij mei sicut odor agri pleni, Oto wonność Cnot syná moiego / iáko wonność roli pełney. Abysmy przyczyne zrozumieli / notuymy rożność ktora sie znáyduie miedzy temi wonnośćiámi. Wonnośći drogich máśći / kosztownych wodek / bálsámu / y kádzidłá stáią sie ex transsubstantiatione rożnych rzeczy / Kádzidło y bálsam stáią sie z sokow rożnego drzewá / máśći kosztowne wodká rożána stáią sie z sokow rożnych kwiatkow / y ták te wszytkie rzeczy wdzięczną z śiebie wydáią wonność iednák cudzą / nie swoię włásną. Rola zás pełna wydáie wonność / nietákći wprawdzie wdzięczną / iednák nie cudzą / ále swoię własną Rola bowiem pachnie kwiatkámi y owocámi własnemi / to iest temi ktore nie kto inszy ále oná sámá rodzi. Niechce tedy Izáák áby syn iego Jákob wydawał wonność iáko drogie máśći / iáko wdzięczne

kádzi-

kádzidło / iáko kosztowny bálsam / iáko śliczne wódki / ále chce áby wydawał wonnośći iáko rola pełna / bo niechce áby śie przed Pánem Bogiem / przed Anyolámi y ludźmi popisował cudzemi cnotámi / cudzemi modlitwámi / cudzemi dobremi vczynkámi / ále chce áby śie popisował przed Bogiem / Anyolámi / y ludźmi / swoiemi własnemi zasługámi / swoiemi własnemi cnotámi / y dobremi vczynkámi. Y ták chce áby Bogu służył in proprio Indiuiduo, áby śiebie sámego nie kogo inszego Bogu swoiemu oddawał czego wszytkiego dotknął Ambroży Swięty: Odor Iacob odor agri pleni id eſt naturalis, quid enim pleno rore ſuauius quam fraus nulla compoſuit, ſed veritas cæleſtis indulgentiæ infundit. *Lib: 3. Hexam: cap: 17.*

Cos podobnego widzę y w sámym niebie! Dwádześćiá czterech stárcow Senatorow niebieskich / otoczyli Máiestat Boski / Et in circuitu ſedis ſedilia viginti quatuor, & ſuper tronos viginti quatuor Seniores. Ci wszyscy wielcy Senatorowie śiedzą w koronách złotych / & in capitibus eorum coronæ aureæ w rękách tákże trzymáią czásze złote wdźięczney wonnośći pełne / & in manibus habebant phialas aureas plenas odoramentorum. Pátrzmyż z czym śie popisuią przed Máiestátem Boskim / mittebant coronas ſuas ante thronum, rzucáli przed Máiestatem Boskim korony swoie. A czemuż też proszę przed tymże máiestatem nie popisuią śie z onemi czászámi złotemi / *Apocal: 4. cap.* *Apocal: cap: 5.*

czemu nie czytamy áby ie álbo rzucáli/ álbo przed mái-
iestatem Boskim stáwiáli/ álbo ie przed P. Bogiem
wylewáli/ co mowie zá przyczyná/ że tylko korony
Bogu/ á nie wonnośći one oddáia? Nie inßa záiste
tego przyczyná tylko tá/ iż one korony złote były ich
włásne/ Mittebant coronas suas, rzucáli korony swo-
ie/ ktore to korony nic inßego nie znáczyły/ tylko ich
wysokie cnoty/ ich chwálebne zwyćieztwá ktore oni
z świátá/ z ćiáłá/ z ßátáná otrzymáli/ o czym ták
pieknie poważny Carthusianus, Deo altissimo gratis-
sima mente adscripserunt, quidquid sapientiæ ac vir-
tutum, quidquid victoriæ de hostibus suæ salutis obti-
nuissent. Zápáchy zás one nie były ich własne ále cu-
dze/ bo były modlitwy świetych Páńskich/ ták bo-
wiem mowi Jan święty: Et in manibus habebant
phialas aureas, plenas odoramentorum quæ sunt ora-
tiones sanctorum. Tylko tedy z swoiemi zasługámi
á nie z cudzemi popisuią sie przed Máiestatem Bo-
skim. Vcz sie tu od tych stárcow káżdy człowiecze
Chrześćiáński/ z czym sie maß przed Máiestatem Páń-
skim præzentowáć/ nie præzentuy sie przed Bogiem
modlitwą/ ktorą zá ćiebie nieczystego kto odpráwuie/
ále sie popisuy z koroną zwyćieztwá/ ktorą z poża-
dliwośći twoiey/ y nieczystośći/ meżnie odniesieß.
Nie popisuy sie przed Pánem Bogiem postem/ ktory
zá ćiebie piiánice y zbytecznıká pobożni ludźie odprá-
wuią/ ále sie popisuy przed Pánem Bogiem z koroną
zwy-

zwyćiestwá/ ktora zwyćiezywszy twoy niecnotliwy w piiáństwie nalog/ chwalebnie odniesiesz. Nie zákázuy sie przed Pánem Bogiem twoim vmartwieniem/ ktore kto zá ciebie zápálczywego/ gniewliwego/ mściwego/ przed P. Bogiem czyni/ ále sie zákázuy przed P. Bogiem z korona zwyćieztwá/ ktora zwyćiezywszy zła/ gniewliwa náture twoie/ z siebie sámego otrzymasz. Jednym słowem/ trzymaćie Rożáńce/ Szkáplerze/ z rozmaitemi Zakonámi konfráternie/ y iesteśćie tych wszytkich modlitw y zasług vczestnikámi/ dobre to bárdzo y wielce pomocne rzeczy / iednák przestrzegam/ nie spuszczayćie sie ná to/ bo ieżeli sámi w grzechách brodzić bedźiećie/ ieżeli własnych cnot/ y własnych dobrych vczynkow zániechaćie / ná nic sie wam wszytkie cudze modlitwy/ ná nic wszytkie Bráctwá/ y konfráternie/ ktore trzymaćie/ nie przydádza. W czym ábyśćie sie vpewnili/ iednym mieyscem pismá świetego iáśnie wam tego dowodze.

Zgrzeszył niegdy Saul/ Krol Izráelski/ bárdzo ćiezko/ áż záraz obesłał go Pan Bog przez Sámuelá strászna pogroszka: obaczywszy sam Saul grzech swoy wielki/ dla ktorego ná wielkie karánie zárobił/ prosił Sámuelá/ porta quæso peccatum meum, mocnyś ty przed P. Bogiem Proroku świety/ dźiwnieś dla cnot twoich P. Bogu miły/ vczyńże mi prosze te łáske/ dźwigay zá mie ten ćiezar grzechu moiego/ pokutuy zá mie: vczyni ták Sámuel / weźmie grzech iego 1. Reg: 15

 ná sie/

ná ſie/ modli ſie zá niego/ płácze/ ſrodze ćiáło ſwoie trá-
pi/ iáko vważa Chryzoſtom świety: Multum exhau-
ſit tempus Samuel pro Saule, deprecans; noctesq; mul-
tas tranſegit inſomnes, pro delinquentis ſalute, wiele
práwi czáſu ſtrawił Sámuel/ modlac ſie zá Saulá/
wiele nocy nie ſpał trapiac ſie zá grzechy Saulowe.
Aż Pan Bog nieiáko ſie nád vpłákánym y znedznio-
nym Sámuelem vżaliwſzy/ rzecze do niego. Vſque-
quo tu luges Saul, cum ego proiecerim eum. Pokiż
mi ſie Sámuelu bedzieſz przykrzył zá tym Saulem/
ktoregom ia iuż od ſiebie odrzućił/ zániechay mie od te-
go czáſu/ nie pokutuy wiecey zań/ bo ćie nie wyſłu-
cham/ y iemu grzechow nie odpuſzcze. A czemuż to pro-
ſze P. Bog nie reſpektuie ná ták świetego y ſobie wiel-
ce miłego Proroká Sámuelá/ czemu odrzuca płácz/
modlitwy/ y vmartwienie iego? przyczyne dáie złotou-
ſty Doktor Chryzoſtom świety: Non enim cum Pro-
phetæ oratione peccatoris conueniebat pœnitentia, bo
ſie práwi z Prorocka modlitwa nie zgadzáłá Saulo-
wá pokutá: Sámuel płákał/ á Saul ſie weſelił/ Sá-
muel pośćił/ á Saul ná to dobrze pił/ Sámuel ſie mo-
dlił/ á Saul roſkoſzy záżywał/ Sámuel nie ſpał/ á
Saul ſie miekko wczáſował. Y ták płácz Sámuelow
wołał do P. Bogá/ P. Boże moy pokaż miłośierdźie
twoie Saulowi/ á weſele Saulowe wołáło/ Pánie
nie pokázuy miłośierdźia Saulowi/ poſt Sámuelow
wołał/ odpuść Pánie grzechy Saulowi/ á zbytki
Saulo-

Homil. 5. de pœnit.

Saulowe wołały / nie odpuſzczay Pánie grzechow Saulowi / nieſpánie Sámuelowe wołáło: Day Pánie łáſkę twoie świetą Saulowi / á roſkoſzy Saulowe wołáły / nie daway Pánie łáſki twoiey świetey Saulowi / y ták co v P. Bogá Sámuel iednał / to wſzytko Saul złością ſwoią pſował; przeto trudno miał Sámuel co v P. B. onemu grzeſznikowi ſpráwić. Jáko tedy Saulowi pokutá Sámuelowá nic nie pomogłá / przeto że iey ſam Saul przez ſie nie czynił / ták y inſzym pokutá y nayświatobliwſzych nie pomoże / ieżeli ſámi w grzechách brodzić będą. Powiedział bowiem Mędrzec: Vnus orans & vnus maledicens, vnus ædificans, & vnus destruens quid prodest eis nisi labor? Dáremna to praca gdźie ſie ieden modli á drugi złorzeczy / ieden buduie á drugi obalá. Záczym iuż iaſna rzecz iż káżdy człowiek in proprio Indiuiduo powinien Pánu Bogu ſłużyć / y proprium Indiuiduum Pánu Bogu przy śmierći oddawáć. Tá pobożna Páni / záprawdę czyniłá tey kondycyey dośyć / in proprio Indiuiduo, ſłużyłá ná tym świećie Pánu Bogu / trzymáłá rożne Bráctwá / rożne Confraternie / záczym modlitw / y dobrych vczynkow / inſzych ludźi vczeſtniczká byłá / iednák nie ſádźiłá ſie ná tym / nie ſpuſzczáłá ſie ná to iż inśi w bráctwie będący ſpowiedźi święte czynili / y do Przenayświetſzego Sákrámentu czeſto przyſtepowáli / ále oná ſámá nabożnie czeſto ſpowiedź czyniłá / czeſto do Przenaświetſzego Eccl: 34.

ſzego Sákrámentu przyſtepowálá. Nie kontentowálá ſie że inſzy zá grzechy plákáli / oná ſie ſámá práwie záwſze przy ſpowiedzi Swietey obfićie vpłákálá. Nie kontentowálá ſie że kto rożánce świete y inſze modlitwy odmawiał / oná ſámá częſto rożánce / y inſze modlitwy odpráwowálá. Nie ſpuſzczálá ſie ná to że kto obrázy Páná Jezuſowe zdobił / y oná ſámá rekámi ſwemi ſukienke ná obraz Páná Jezuſow do Kośćiołá zrobiłá. Nie doſyć iey ná tym było że kto iálmużny czynił / oná ſámá dla vbogich odzieniá kazálá náſzyć / y wdrodze iádąc vbogim z wielkim nád niemi pożaleniem rozdawálá. A owſzem y tym ſie nie kontentowálá że z intraty ſwoiey Páńſkiey iałmużne czyniłá / ále też ſámá rekámi ſwemi czapeczki robiłá / przedawáć kazálá / á potym vbogim pieniądze rozdawálą. Wiecey ieſzcze rzeke człowiek Chrześćiáńſki ieſt vczeſtnikiem y záſług Pánny Przenaświetſzey / á przećie tá nabożna Mátroná ná te ſáme nie ſpuſzczálá ſie / ále ſie o ſwoie własne idąc zá Chryſtuſem y Przenaświetſzą Pánną ſtárálá. Jzábellá krolowa Arágońſka / málowálá ſobie ſymbolum tákie: pará kwiatkow ieden zwano Selenitropus Mieśiecznik / drugi Heliotropus, Słonecznik z nápiſem ſequor & æternum ſpecto. Co oná tym ſymbolum wyráżić chćiálá pytáć ſie tu niechce. Ja to emblemá náſzey zmárłey przypiſuie / ſłużi iey bárdzo dobrze ten cudzoziemſki obraz. Dwoie mamy luminaria magna, świátłośći wielkie lumi-

luminare maius, ieſt Słonce Chryſtus Jezus/ luminare minus Mieśiac/ Przenaświetſza Pánná/ nie kontentowáłá ſie tá przezacna Mátroná iż iey te świátłości iáſnoscia zaſlug ſwoich świećiły/ ále co ſequor & æternum ſpecto, byłá Heliotropus, ſzłá zá słońcem/ byłá Selenitropus, ſzłá zá Mieśiacem. A iakoſz ſzłá zá słońcem/ iáko zá Chryſtuſem? ieżeli gdźie poznáć iż idźie kto zá Chryſtuſem tedy w ſtanie małżeńſkim Caput omnis mulieris vir, caput viri Christus, caput autem Chriſti Deus, głowá wſzelkiey niewiáſty ieſt Mąż/ głowá Mężá ieſt Chryſtus/ głowá Chryſtuſowá ieſt Bog. Zátym ktora Małżonká idźie zá wolą y głową mężá ſwoiego/ idźie zá wolą Chryſtuſową/ idźie zá wolą Bożą/ y przeto w tákim małżeńſtwie widuiemy zgodę/ y miłość/ y wſzelákie pociechy. Przećiwnym záś ſpoſobem/ ktora małżonká zá głową y wolą Mężá ſwoiego nie idźie tám niepokoy y nienawiść y práwie iedno piekło. Nie możemy tego rzec/ y żaden nie rzecze o tey Jáśnie Wielm. Mátronie áby w małżeńſtwie żyiac miáłá kiedy okázyą podáć głowie ſwoiey ábo do niezgody y roſtyrkow/ álbo do iákiey niepoćiechy y fráſunkow. Doſtáłá ſie w ſtan Swiety Małżeńſki człowiekowi Fámiliey zacney madrości wyſokiey/ pobożności niezwyczáyney/ vważáłá to pilnie v śiebie/ y zá iedno ſobie ſzczeście od Páná Bogá poczytáłá że ſie ták zacnemu człowiekowi doſtáłá/ y przeto ſzánowáłá małżonká 1. Corint: 11.

żonká iáko głowe swoie / á w nim Chrystusá á w Chrystusie Bogá / stáráłá sie nigdy nie vráźić słowem / á ni okázyey do gniewu podáć vczynkiem / Záczym byłá iáko kwiát Słonecznik / bo idąc zá głową to iest zá Małżonkiem swoim / tym sámym szłá zá Słońcem to iest Chrystusem swoim. Szłá y zá Mieśiącem / to iest náśládowáłá Naświętszey Pánny A wczymże? Wiele Doktorow Swiętych wiele Pánnie Przenáświętszey á wszytko prawdziwie przypisuią / miedzy inszemi Swięty Ioannes Damascenus ták te Pánne wita Aue vnicum molestiarum leuamen, Aue omnium dolorum cordis medicamentum. Witay iedyna wszelkiego vtrapienia poćiecho / Witay wszytkich serdecznych boleśći lekárko. A choć rożnym ludziom Przenaświętsza Pánná byłá y iest w vtrapieniu poćiecha / y w serdecznych boleśćiách lekárstwem / wszákże iednák nabliższemu swoiemu byłá to iest Jozephowi świętemu / Oblubieńcowi swoiemu / byłá tá Pánná vnicum molestiarum leuamen, omnium cordis dolorum medicamentum. Ta tedy zmárła Páni kiedy w inszych postępkách szłá za Pánną Przenaświętszą tedy w tym osobliwie / ácz rożnym ludziom / ále naywiecey nayblizszemu swoiemu / to iest Jáśnie Wielmoznemu Małżonkowi byłá omnium molestiarum leuamen, byłá omnium dolorum cordis medicamentum, oná go bowiem w iego frásunkách vćieszyć / oná sámá serdeczne boleśći iego ktore sie kiedy trá-

dy tráfić mogły / vleczyć vmiáłá. Swiádkiem tego
iest nieuhámowána żáłość iego/ktora odnosi/ z vtrá-
coney pociechy swoiey. Ieżeli tedy szłá zá Chrystusem/
y zá Przenáświętszą Pánną / toć wielkich zasług
przed Pánem Bogiem byłá/ toć żyiąc in proprio indi-
uiduo, P. Bogu służyłá/ toć też vmieráiąc commoda-
tum in proprio indiuiduo, P. Bogu oddáłá/ toć rzecz
od P. Bogá pożyczona oddáłá P. Bogu/ ták/ iáko
według drugiey kondicyey commodati powinná by-
łá oddáć.

Iż się oddáłá P. Bogu y według trzeciey kondi-
cyey/ to iest secundum conditiones Indiuiduales do-
wodze. Cztery osobliwie w tey Iáśnie Wielmożney
Pániey vpátruię Conditiones Indiuiduales. Pierwsza
iest Nobilitas, Szláchectwo / vrodziłá się w domu
Szláchecki Ich Mściow Pánow KONIECPOLSKICH
o ktorego domu zacności mnie mowić/ nicby inszego
nie było/ tylko słońcu świátłości przydáwáć. Vro-
dzenie to Szláchecki / iest conditio indiuidualis, bo
to nie káżdego człowieká potka. Druga conditio in-
diuidualis, vrodzenie się Corka Senatorska / Corka
Iáśnie Wielmożnego Woiewody Belskiego / y to
conditio indiuidualis, bo y tego nie káżdemu dáią.
Trzecia conditio indiuidualis, vrodzenie się z Mátki
Iáśnie Oświeconey Xiężny ze Zbárázá PORYCKIEY,
ktora od Korybutow wielkich Xiążąt Litewskich po-
szłá/ y to conditio indiuidualis, bo y to nie káżdemu czło-

wiekowi należy. Czwarta conditio indiuidualis, że byłá Małżonká Jáśnie Wielmożnego Stolnika koronnego/ byłá Stolnikowa koronna/ y to conditio indiuidualis, bo y tey nie wszyscy ludźie máia. Wszytkie te cztery kondicye były od P. Bogá pożyczone/ bo omne datum optimum desursum est descendens à Patre luminum. Że tedy tá Jáśnie Wielmożna Matroná żyłá według tych czterech kondicyi/ á zátym że śie z temi przy śmierći Pánu Bogu oddáłá/ dowodzę á naprzod o pierwszey.

lib.3.c.30. Myla śie ludźie szláchetnie vrodzeni ná tym/ gdy rozumieia iż tym sámym że śie wolna szláchta porodźili/ moga żyć swowolnie. Pisze Brusonius iż gdy Dáryusz Krol Perski náiáchal Tátáry/ Hetman Tátárski posłał mu w podárku ptaká/ mysz/ rybę y strzáły: obaczywszy Dáryusz te podárki dobrze ie sobie interpretuie/ iusz śie mi práwi Tátárowie poddáia/ przez mysz oddáia mi ziemię/ przez rybę wody/ przez ptaká konie/ przez strzały sámych śiebie. Aliśći śię bárdzo ná tey swoiey interpretácyey omylił/ sprawuiac bowiem legácya Tátárski poseł ták do Persow mowi: O Persæ aues monent vt auoletis, mures vt terram subeatis, pisces vt in aquas insiliatis, secus remeabitis his sagittis confecti. Słuchayćie Persowie/ Ptak napomina ábyśćie z tad prędko odlećieli/ Mysz ieżeli odlećieć nie możećie ábyśćie śię w ziemię zákopáli/ rybá ábyśćie w wodę wskoczyli/ ináczey temi strzá-

ſtrzáłámi poſtrzeláni odſtąpićie. Tákći włáśnie ow człowiek ktory iákoby w podárku od domu ßláchec- kiego w ktorym ſie vrodził bierze rozmáite herby / o- ne ſobie według ſwoiey Fántázyey interpretuie. V- rodzi ſie drugi w domu / ktory ſie mieśiącem iáko her- bem ßczyći / álić rozumie iż on tylko powinien hono- rámi świećić/ á inśi wßyſcy powinni wćiemnośćiach siedźieć. Vrodzi ſie kto w domu ktory podkowe zá herb nośi / álić rozumie iż iuż po wßytkich deptáć może. Vrodzi ſie drugi w domu ktory ſie herbem mie- czem zdobi / álić rozumie iż on wßytkich bić powinien Vrodzi ſie kto w domu ktorego herb Iáſtrzębiec/ álić rozumie iż mu ſie cudze ßárpáć/ y cudzym żyć go- dźi. Vrodzi ſie kto pod Krzyżem/ álic rozumie iż wßy- ſcy przed nim iáko ßátáni przed krzyżem vćiekáć má- ią. Y ták rożni rożnie ſobie według myśli ſwoich po- dárki/ to ieſt herby domow ſwoich interpretuią. Lecz bárdzo omylnie/ nie tylko álbowiem te herby wyſtęp- kowey ſwawoli nie znáczą/ ále też cnot wyſokich po ßláchetnych ludźiách wyciągáią. Niechce tu dla krot- kośći wywodźić/ ktorey cnoty ktory herb po potom- kách fámiliey ſwoiey wyćiąga. Powiem tylko czego po tym wyćiąga podkową z krzyżem/ ktory ſie w do- mu tym herbem ßczycącym vrodźił. Niechże o tym wie káżdy/ iż wyćiąga po nim virtutem magnanimi- tatis, cnoty wſpániáłośći ſercá/ gdyż zá tę cnotę dano ten herb przodkowi domu tego. Gdy álbowiem Po-

 gáńſtwo

gáństwo nieprzyiaćiele Polscy/ opánowáli byli gorę Krzyżá świetego/ Krol Polski zebrawszy woysko/ dobywał oney fortecy/ wiec iż ślisko bárdzo było ku gorze bieżeć / wszytkim sie iákoby rzecz niepodobna zdáłá ná ten czás fortece oney dobyć/ y pogáństwo z niey wygnáć. Nie vtráćił iednák sercá przodek domu tego/ ále magnanimiter wielkim sercem pułku swoiego konie ostremi podkowámi podbiwszy/ skoczył mężnie ku gorze/ nieprzyiaćielá z fortece wygnał / gorę Krzyżá s. opánował/ y Krolowi Pánu swoiemu oddał/ zá ktorą cnotę magnanimitatis, ten Herb od Krolá Páná swoiego ná wieczne czásy otrzymał. Jáko potomkowie tey przezacney fámiliey żyią według tey cnoty/ iáko żyią magnanimiter w vsługách do Rzeczypospolitey náleżacych/ do kronik was polskich odsyłám: Jáko zás magnanimiter, iáko wielkim sercem do gory cnot świetych postepuią / trudno mam dla krotkośći o wielu mowić/ o nászey tylo zmárłey Mátronie to mowię/ iż żyłá secundum conditionem indiuidualem nobilitatis. Wyćiagáłá po niey nobilitas iey szláchectwo virtutem magnanimitatis, żyłá magnanimiter, byłá wspániáłego sercá.

Do gory doskonáłośći ná ktorey Krzyż świety iest postáwiony/ powinien ćiagnać káżdy człowiek Chrześćiáński/ ták ábowiem sam Chrystus Pan vpomina wszytkich: Estote perfecti sicut & Pater vester cœlestis perfectus est; bądźćie doskonálemi/ iáko y

Oćiec wáß niebieſki doſkonáły ieſt. Bzoni wſtąpie- nia ná tę gorę iuż nie Pogáńſtwo ále ßátáńſtwo/ ktore pokuſámi ſwoiemi ludzi odwodzi od doſkonáłośći/ y śliſko bárdzo ku tey gorze. Już było wiele tákich (iáko pißę Auguſtyn święty) ktorzy ſámego wierzchu tey gory dochodzili/ iednák ſię pośliznęli/ y głęboko vpádli. Tá tedy Jáśnie Wielmożna Páni magnanimiter wielkim ſercem miáłá ſię do doſkonáłośći cnot Chrześćiáńſkich. Mam relácyą od iey Oycá Duchownego/ iż ták wielkiego ſercá byłá do cnot świętych/ że nie tylko te dobre vczynki czyniłá ktorem iey rádził/ ále też kiedybym iey był powiedział o iákim wielkim dobrym vczynku/ á przytym przydał/ iż ieżeli to vczyniß/ przez to będźieß ſię P. Bogu podobáłá/ trzymam to zápewne/ żeby ſię byłá y ná naywiękßą rzecz odważyłá. Czyli to nie wielka magnanimitas? záiſte wielkie ſerce do cnoty. Jeżeli do czego ſerce przykłádáią białegłowy iáko do ſtroiow/ á przećię mawiáłá przed Oycem ſwoim Duchownym/ gdybym wiedźiáłá/ iżby ſię to P. Bogu podobáło/ żebym według ſtánu moiego nie chodźiłá/ iabym wßytkie iedwabne y złote ßáty porzućiłá/ á w iedney fárbowánicy rádábym chodźiłá. A to záiſte wielka magnanimitas, wielka ſercá ku dobremu wſpániáłość. Ażeby byłá tą śliſką drogą do doſkonáłośći beſpieczniey bieżáłá/ podbiiáłá duße ſwoie mocnemi podkowámi. Jákiemiż to podkowámi? Sentencye Doktorow świętych/ ſą to

podkowy mocne/ bo wielce vkrzepiáią/ vmacniáią człowieká w drodze doskonáłośći / podbiiáłá tedy pod duße swoie te podkowy/bo prosiłá Oycá swego Duchownego / żeby iey był w iey kśiążkách popisał sentencye y náuki Doktorow świetych/ żeby one czytáiąc/ vmacniáłá sie y vtwierdzáłá ná śliskiey drodze do doskonáłośći Chrześćiáńskiey ćiągnącey. Toć iáśnie rzecz iż żyłá secundùm conditionem nobilitatis suæ, żyłá według tey cnoty ktorey po niey iey ßláchectwo wyćiągáło. Toć też ták vmárłá. Toć sie oddáłá Pánu Bogu secundum conditionem nobilitatis.

Druga Conditio Indiuidualis, byłá w tey Jáśnie Wielmożney Mátronie/ iż byłá Corka Senatorská/ Woiewodzanká Belská. Według tey kondicyey iákoż też ludzie żyć powinni? mniemamy niektorzy / iż oni bedąc tego Stanu wysokiego/ nie máią sie z ludźmi pospolitowáć/ nie máią z niemi konwersowáć. Piße Richterus iż v Jápońskich Indow/ iest ieden Pan wielki/ ktory z gránic páłacu swego nigdy nie wychodźi/ áni sie widźieć dopußcza/ po Páłacu ábo go wożą w kolebce/ ábo ná wysokich trepkách chodźi / áby sie źiemie nie dotykał/ kiedy ná krześle śiedźi/ z iedney strony trzyma puynał/ z drugiey strony łuk y strzały. Záiste ten Senator tákiey iest o sobie opiniey/ iż własnie tego kondicya wysokiego iego stanu po nim wyćiąga/ áby sie z niżßemi/ z vbożßemi nie pospolitował myli sie iednák y on/ y wßyscy iemu podobni: nie tylko

bowiem

bowiem ich wysoka kondicya tákiego po nich od ludzi stronienia nie wyciaga/ ále owszem wyciaga po nich virtutem humanitatis, álbo affabilitatis, powinni bydź ludzkiemi/ y z ludzmi mile obcuiacemi. Ták bowiem wielkiego Senatorá nápomina medrzec: Congregationi pauperũ affabilem te facito. Zgromádzeniu vbogich/ ludzkim sie pokázuy. Y przetoż wielki Senator Rzymski Scipio Africanus, ták wielkiey byl ludzkośći/ iż ácz mieczem ná woynách dziwnych rzeczy dokázowal/ ludzkośćia iednák swoia y mila z ludzmi konwersácya dáleko dziwnieyszych / ták bowiem o nim pisze Liuius: Tanta inerat comitas Scipioni, atque ad omnia naturalis ingenii dexteritas, vt non Syphacem modo barbarum consuetumque moribus Romanis, sed hostem etiam infestissimum facundè alloquendo sibi conciliaret, mirabilioremq; eum sibi congressu coram visum præseferebat, quam bello rebus gestis. Záprawde żylá wedlug tey kondicyey Senatorskiey tá Zácna Páni/ żylá mowie secundum virtutem humanitatis, bo wszytkim samsiadkom/ szláchćiankom/ y nayuboższym byl do niey lácniusieńki przystep / záraz káżda wdzięcznie y mile przyielá / y przyiawszy z nia vprzeymie konwersowálá/ y owszem gdy sie dowiedziálá iż iáka szláchćianká choć nayuboższa przez iáki czás przed pokoiem czekálá/ gromilá bárdzo czeladke/ iż iey záraz o iey przyśćiu nie powiedziano/ mowiac pokornie: Ták oná dobra iáko y ia/ czemuż ma przed drzwiá-

Eccl: 4.

Lib: 8. decade 3.

drzwiámi moiemi czekáć? záraz mi o káżdey gdy przyydzie/ powiedaycie. A żeby był do niey łátwieyszy káżdey y náyuboższey przystep/ nie byłá zbytnie poważnych obyczáiow/ále prostych/szczyrych/ y stáropolskich

Lib: 3. de Sacram: cap: 4. Pyta sie Algienus poważny author/ co to iest iż Chrystus Pan zostáwił sie nam w Przenáświętszym Sákrámencie sub speciebus rerum exiguarum, pod osobámi rzeczy málusieńkich/ to iest/ sub speciebus panis & vini, pod osobámi chlebá y winá? czemu sie nam nie zostáwił pod inszemi drogszemi y kosztownieyszemi osobámi? y krotko sam sobie rezolwuie te quæstią: Non quæsiuit Christus dignitatem sed aptitudinem. Nie ták ná godność swoie Chrystus miał respekt w tym Sákrámencie/ iáko ná nász sposobność. To nay wiecey vpátrował/ żeby był káżdemu człowiekowi y naylizszemu/ do niego łácny przystep. Wiele Pań wielkich y teraz pokázuią sie sub speciebus, ále sub speciebus pod osobámi rzeczy wielkich; to iest pokázuią sie z obyczáiámi wielce poważnemi/ z postepkámi názbyt politycznemi/ dziwnie poważnie/ dziwnie politycznie z ludźmi sobie postepuią. Czemuż to? bo spectant dignitatem non aptitudinem, ná swoie godność w tey mierze respektuią/ áby zás ludzie vbodzy łácnieyszy do nich przystep mieli/ namniey o to niedbáią. Nászá zás zmárła/ pokázowáłá sie ludziom sub speciebus exiguis pokázowáłá sie obyczáiow pokornych/ szczyrych/ stáropolskich/bo non quæsiuit dignitatem sed aptitudinem

nie

nie ták ná wysokość stanu swoiego/ iáko ná łácniey⸗ βy vbożβym ludziom przystęp do siebie/ pilne oko miáłá. Zátym żyłá secundum virtutem humanitatis, według tey cnoty/ ktora po niey iey kondicya stanu Senatorskiego wyćiągáłá/ á zátym vmárłá y oddá⸗ łá sie Bogu/ secundum conditionem indiuidualem sui status, ták iáko ná Corkę Senátorską należáło.

Iż żyłá y według trzećiey kondicyey/ to iest iáko Corká Xiążęca/ obaczmy. Herb Jáśnie Oświeco⸗ nych Xiążąt Zbáráskich/ z ktorych według Rodźićiel⸗ ki poβłá/ iest Mieśiąc z Krzyżem. Wyćiąga tedy po potomkách/ ktorzy sie w tym domu rodzą/ áby świeći⸗ li ná świećie/ ták iáko świeći Mieśiąc. A iákoż świe⸗ ći Mieśiąc? wieleby o tym mowić. Ja to tylko dla krotkośći powiem o Mieśiącu/ co o nim powiedźiał poważny Rychardus, à Sancto Victore Luna habet lu- cem, calorem non habet, Mieśiąc ma świátłość/ ále ćiepłá nie ma. Wβyscy tedy domu tego potomkowie/ máią świećić ná świećie/ ále sine calore, bez ćiepłá. To iest máią bydź zacni/ ále bez popędliwych áffe⸗ ktow. Y ták virtutem modestiæ, cnoty/ skromnośći/ herb tey przezacney fámiliey po iey potomkách potrze buie. Záprawdę tá Jáśnie Wielm: Matroná świeći⸗ łá zacnośćią swoią ná świećie/ iednák sine calore, bo cum summa modestia. Piβą Historycy Tureccy/ iż Krol ieden Turecki postrzegβy iż mu w ogrodźie iego nie dostáie dwu ogorkow/rozgniewány bárdzo/dwu

Lib: 4. de Beniamin

pokoiowych/ náktorych miał suspicyą zábić kazał/ y rozproć/ y w ich żołądkách onych ogorkow szukáć: A Theodorus Spadugninus piße/ że nie tylo dwoch/ ále dźiesiąći młodźieńcow rozproto/ y w ich żołądkách onych ogorkow szukano. Záiste świećił iásnie ten krol/ był zacny v świátá/ ále świećił nie iáko Luna, nie iáko Mięsiąc/ bo cum maximo calore, był wielce popędliwy/ wielce zápálczywy. Znáyduie śie y teraz nie iedná táka Páni/ nie iedná táká gospodyni / ktora gdy namnieyßą szkodę sługá ábo służebnicá vczyni/ choć też tá y zá pare ogorkow nie stoi/ záraz śie srodze zápala/ srodze bić każe/ ledwie w żołądku szkody swoiey v sługi ábo służebnice nie szuka. Nie byłá táka náßá Jáśnie Wielmożna Jey Mść Páni Stolnikowa Koronna/ choć nie według myśli wygodzono/ choć szkodę iey znáczną vczyniono/ zápálczywą iednák nie byłá/ nie surowie ále skromnie nápominálá / y łágodnie vkarałá/ y ták świećiłá iáko Mięsiąc / bo byłá zacną / ále oraz y wielce skromną. A ten zás Krzyż ná Mięsiącu stoiący/ czego po potomkách tey przezácney fámiliey wyćiąga? Bywa przy tym Mięsiącu Jutrzenká/ tu zás Krzyż. Jutrzenká iásne Słońce máteriálne śiedzącym w ćiemnośćiách przynośi/ y Krzyż tákże s. iásne Słońce/ to iest iásną twarz P. Bogá wßechmogącego przynośi. Przez Krzyż álbowiem s. wßyscy ludźie w niebie P. Bogá widzą. Jáko tedy Jutrzenká ták y Krzyż wyćiąga tego po potomkách tey przezácney/

cney fámiliey/áby śiedzącym w ćiemnośćiách/ iásność słoneczną przynośili. Czyniłá temu dosyć tá pobożna Páni/ gdy álbowiem komukolwiek zászło słońce weśoley twarzy Małżonká iey/ oná mu iásność Słoneczną/ oná mu twarz wesołą iednáłá. Vczynił kto iáką szkodę/ postrzegłáli nie wesołey twarzy Małżonká swoiego/ záraz wymawiáłá/ záraz ná śię szkodę skłádáłá/ iam to stłukłá/ iam szkodę vczyniłá/ y ták Małżonká błágáłá/ y wesołą iego twarz Páńską czeladce przynośiłá. Miánoli kogo choć słusznie karáć/ muśiáno to ták czynić/ żeby byłá o tym nie wiedziáłá/ boby byłá ná to pátrzyć dla politowánia ktore miáłá nád vtrapionym/ nie mogłá. A iáko Krzyż/ choć iásność Słoneczną przynośi/ ćiemnośći iednák nigdy przynieść nie vmie/ ták y tá Jáśnie Wielmożna Páni/ ácz wesołą twarz Páńską czeladce przynośiłá/ nigdy iednák ćiemney nie przyniosłá/ to iest/ nieumiáłá nikomu kłopotu nágániáć/ y do niełáski przywieść/ lubo śię do tego znáczne tráfiáły okázye. Czásu iednego tráfiło śię/ iż Woźnicá wywroćił z nią károcę/ ták temu zábiegáłá/ żeby śię Ieg Mść nie dowiedział/ y czeladnik kłopotu nie miał/ iáko naylepiey mogłá. A zátym żyłá/ y vmárłá/ y oddáłá śię Pánu Bogu cum virtute modestiæ, ktorey po niey wyćiągáłá tá trzećia conditio Indiuidualis, Jáśnie Oświecona Xiążąt Zbáráskich fámilia.

Náostátek iż żyłá y vmárłá według czwartey

kondycyey to iest iáko Dapifera, iáko Stolnikowa Koronna dowodze. Przynosiłá dapes przynosiłá potráwy smáczne Krolowi niebieskiemu / P. Bogu swoiemu ktorych on smáczno pożywał / toć żyłá y vmárłá iáko Stolnikowa koronna. Iż ferebat dapes nosiłá potráwy ná stoł Boski dowodze. Dapes potráwy ktoremi sie Bog karmił od wiekow / y karmić bedzie ná wieki sa według Theologow intellectio, & volitio, ábo verbum mentis, & amor voluntatis, słowo vmysłowe o Bogu / y miłość Bogá. Iáko bowiem intellekt nász stworzony karmi sie conceptibus ktore sa verba mentis, y wola nászá karmi sie actibus amoris, áktámi miłośći / ták proportionálnym sposobem rozum Boski karmi sie verbo mentis de Deo, słowem vmysłowym o Bogu / y wola Boska / karmi sie actu amoris Dei, áktem miłośći Bożey. A nie tylko to P. Bog karmi sie verbo słowem onym o ktorym mowi Jan świety. In principio erat verbum & verbum erat apud Deum, & Deus erat verbum / nie tylko sie karmi oną Boską miłośćią ktora ex Patre Filioq; procedit, ále też karmi sie P. Bog iáko smácznemi potráwámi verbis & volitionibus nostris circa Deum, karmi sie smáczno słowámi nászemi vmysłowemi ktore mamy o Pánu Bogu / kármi sie áktámi miłośći ktorymi P. Bogá miłuiemy. Nie moiá to náuká ále Ambrożego świetego ták náuczáiącego / solum ille Deo sapit, cui Deus sapit, qui in oratione & mentis con-

O Lib: 2. Officior.

tem-

templatione experitur illud Dauidis: vacate & videte quoniam ſuauis eſt Dominus, tego tylko człowieká ſmáczno P. Bog pożywa / ktory też P. Bogá ſmáczno pożywa / ktory ná modlitwie y vmyſłowey kontemplácyey doznáie tego co Dawid świety powiedział: Pátrzćie iáko ſmáczny ieſt Pan. Temi bowiem słowy dáie znáć Ambroży Swiety / iż człowiek ktory ſmáczno pożywa Páná Bogá / ieſt ten ktory ma verba mentis de Deo, & actus amoris erga Deum, y tego P. Bog pożywa ktory ma myśli o Bogu / y ákty miłośći Bożey / Záprawdę tá zacna Páni miáłá verba mentis de Deo, miáłá słowa vmyſłowe o Bogu miáłá y ákty miłośći Bożey / toć byłá Dapifera, przyniosłá potráwy P. Bogu. Iż miáłá verba mentis de Deo, y Akty miłośći Bożey / z relácyey ktorą mam od iey Oycá Duchownego dowodzę. Byłá práwi w niey gorącość do duchownych náuk bárzo wielka / w tych náukách duchownych (ktore ſą verba mentis de Deo) miáłá wielki ſmák / vſtáwicznie gdym v niey bywał pytáłá mię o Pánu Bogu / o śmierći / o ſądzie Páńſkim / o Chwale wieczney / y áczem iey często y długo powiádał / tym ſię iednák nie kontentowáłá / álem iey muśiał nośić Kiegi duchowne / y czytywałem iey Kronikę Fránćiſzká świętego / y Zywoty świętych / czego oná ták bárzo ſmáczno słucháłá / y ták ſię wielce ku rzeczom duchownym zápaláłá / że ſię często przy tych duchownych o P. Bogu rozmowách rzew-

liwie náplákálá. Záprawde przyzna tu káżdy iż miewáłá verba mentis de Deo, miáłá y ákty miłości Bożey przez ktore ſapiebat illi Deus, & illa ſapiebat Deo, ſmákowáłá ſobie Bogá / y oná ſmákowáłá Bogu. Toć tedy żyłá / á zátym vmárłá według kondycyey Stolnikowey Koronney / byłá Dapifera, Pánu Bogu ſámemu Krolowi niebieſkiemu ſmáczne potráwy przynosiłá.

Toć iuż iáſna rzecz iż przy śmierći oddáłá Bogu commodatum idem ſpecie, idem in Indiuiduo, idem ſecundum conditiones Indiuiduales. A zátym poniewaz Bog ieſt Commodator ſpráwiedliwy/ponieważ mu oddáłá commodatnm ták iáko byłá powinná przyiął te rzecz pożyczoną w rece ſwoie Boſkie/w ktorych oná żyć bedźie ná wieki. Wiec iż ſie oddáłá Bogu iáko commodatum. Nie dziwuy ſie Jáśnie Wielmożny Małżonku / nie dziwuy ſie mowie że ćie ták predko/ ták mło odo twoy ſerdeczny Przyiaciel odſzedł. Nie dziwuy ſie Jáśnie Wielmożny Mći. Panie Káſztelanie Woynicki/ Dobrodźieiu y Fundatorze náſz/ że ćie tak predko y nieſpodziewánie namilſza Synowa twoiá opuśćiłá. Nie dziwuyćie ſie wſzyſcy Jáśnie Wielmożni/ Wielmożni Mćiwi Krewni Przyiaćiele y Samsiedzi / że was wſzytkich wam wielce kocháná Krewna Przyiaćiołká / Samsiádká odſtąpiłá. Nie dziwuyćie ſie poddáni/ ſludzy/ ſlużebnice/ y wſzytká czeladko / ze ſie z wámi Páni Dobrodźieyká y prá-

wie

wie Mátká ták prędko rozstáłá. Nie dziwuycie sie mowie wszyscy egit commodatariam Dei, byłá tá ktorey Bog pożyczył żywotá / musiáłá sie tedy Bogu w ten czás oddáć kiedy Bog roskazał. A wam iuż wszytkim przy tey ostátniey vsłudze ktorą ciáłu iey oddáiecie dziękuie. Dziękuie tobie Jáśnie Wielmożny Małżonku / zá szczerą y serdeczną / y táką iáka ma bydź małżeńska przyiáźń. Dziękuie y tobie Jaśnie Wielmożny M. Ci. Pánie Kásztelanie Woynicki / zá Oycowską / á práwie Máćierzyńską ktorey záwsze przeciwko sobie doznawáłá miłość. Dziękuie y wam Jaśnie Wielmożni / Wielmożni Mościwi Pánowie Krewni / Przyiaćiele / y Samsiedzi / zá wszytkie ktorych obśćie doznawáłá życzliwośći. Dziękuie y wam wszytkim wierną czeladko / zá wszytkie ktoreśćie iey oddawáli vsługi. Do was ná ostátek bráćia moi ostátnie słowá obracam / miáłá wielką vfność w modlitwách y zasługách wászych przed Pánem Bogiem / dla ktorych oto áby miedzy wámi pochowána byłá vprosiłá. Niechże sie ná nádziei swoiey nie myli / nie zápominaycie iey nigdy przy ofiárách Przenaświetszych / y przy inszych nabożnych modlitwách wászych. A teraz pospołu z tym przezacnym zgromádzeniem westchnićie do Chrystusá nabożnie mowiąc:

Pie IESV Domine dona ei requiem Amen.